

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

Nr 116.

W Czwartek dnia 22. Maja.

1845.

Wiadomości krajowe.

Poznań. — JW. X. Arcybiskup Gnieźnieński Dr. Leon Przyłuski obejmując wysokie urządowanie swoje wydał następujący list pasterski, który w zeszłą niedzielę z ambon odczytano:

LEON PRZYŁUSKI obojga prawa Doktor, ze zmiłowania Boskiego i Ś. Stolicy Apostolskiej łaski Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Legat Apostolski, Kawaler orderu orła czerwonego.

»Pierwszy Nasz głos, którym przy objęciu zarządu najdawniejszych w narodzie naszym dwóch archidiecezyi, śmiercią nieodżałowanego Arcybiskupa Marcina Dunina, błogosławionej pamięci poprzednika naszego osierconych, was pozdrawiamy najmiłsi w Chrystusie archidiecezianie nasi, nie inny jest: jak tylko ten, z którym się tylokrotnie odzywał Jezus Chrystus po swém Zmartwychwstaniu, gdy stanawszy w pośrodku uczni swoich, rzekł im: Pokój Wam. Joan. 20, 19. — Ten Boski pokój zwiastując wszystkim wiernym obydwuch archidiecezyi naszych, głosimy go najprzód w pośrodku was, prześwieatne kapituły metropolitalne! Wy to spełniając odwieczne rozporządzenia Władcy świata, wolnym wyborem waszym w dniu 21. Października r. z. przychyliliście nam głosy wasze ku ofiarowaniu nam

tego arcypasterstwa; a szczęśliwie rządzący kościołem Chrystusowym Ojciec Ś. Grzegorz XVI. Papież, w dniu 20. Stycznia r. b. zatwierdzając wasz wybór, wprzody już przez Najjaśniejszego Monarchę naszego przyjęty, dzieło uzupełnił, i potrzebne nam ku temu celowi upoważnienia udzieliwszy, to sprawił; iż stanawszy w pośrodku was, mówimy dziś: Pokój Wam! W tym odgłosie umieszczamy zarazem to zaręczenie: że usiłowania i czyny nasze poświęcimy ku temu, co pokojowi służy tak względem przestrzegania praw i prerogatyw waszych, jako też ustalania świętej, wzajemnej jedności, która tak istotną jest oznaką kościoła Chrystusowego, iż jego założyciel prosił Ojca, aby tak byli jego uczniowie zjednoczeni, jak On jest z Ojcem jedno. Joan 17, 21. Wszak nieinaczej przyjęliśmy ciężar tego najtrudniejszego urządowania, tylko w zaufaniu: iż Wy szanowni mężowie — Senat arcybiskupi składający — modlitwą, poradą i współdziałaniem waszém wspierać i wspomagać nas będziecie. Jeżeli bowiem w każdym innym razie takowa pomoc kapitał, Arcybiskupowi jest potrzebna, tedy szczególnie w czasach niniejszych, gdy gwałtowność burzy usiłuje pogrążyć w przepaści łódź Piotra Ś. i roztrząsac tę opokę, na której Pan swój kościół zbudował. Nieprzemogą wprowadzić bramy piekiel przeciw temu kościołowi, i niezaginie on z oblicza ziemi, o tém nas zabezpiecza wyraźny wyrok tego, który rzekł:

iz Niebo i ziemia przemienie, a słowa jego nie przemina. Luc. 21, 33. — Nie zapewnił On nas przecież, iz kościół jego z jakowej części ziemi niezaginie; a przeto włożył obowiązek na tych, których tak posłał, jak sam posłany jest od Ojca, Joan. 20, 21., aby szli i owoc przynieśli, — a owochy wasz trwał. Joan. 15, 16. — Czujcie, stojcie w wierze, mężnie sobie poczynajcie i wzmacniajcie się. I. Cor. 16, 13. Wzmacniajmyż się więc w Boską mądrość, jaką poprzednicy wasi w obydwu tych archikatedrach tak świetnie zajaśniali, a świętość dzieł naszych, niech się stanie dowodem prawdziwości wiary naszej i odparciem srogich poisków przeciw jednoci kościoła, jego dogmatom i karności obecnie miotanych. A wtedy pokój Boży, który przewyższa wszelki zmysł; niechaj strzeże serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie. Ad Philipp. 4, 7.

Wam też najmilsi w Chrystusie współpracownicy nasi, kapłani obojg archidiecezyi, innego nie zwiastujemy pozdrowienia, jak tylko tenże sam Boski pokój: Pokój Wam! Na was zdana jest wielka praca w winnicy Chrystusa i wy naszą poręką jesteście. Życie więc wasze pełne wielkich i trudnych powinności, w miarę dokładnego ich spełniania, wam samym pokój a wiernym zbawienie przyniesie; gdy tak będzie urządzone, iz uczynki wasze przemówią do ludu: Tak niechaj człowiek o nas rozumie, jako o sługach Chrystusowych i szafarzach tajemnic Bożych. I. Cor. 4, 1. W okolo siebie ciągle słyszycie głosy świata postępującego na drodze oświaty ku wolności, zarzucające wam; iz wy sami tylko zamiast postępu, wstecz kroczycie. Nie dajcież się takimi głosy zwodzić. Niezmienne są prawa obyczajowe, niezmienna jest tajemniczość dogmatów naszych, jak Ten, który nam je objawił raczył; postęp zaś jakiego Chrystus i kościół Jego po was wymaga, nie zależy na zaparciu się prawd odwiecznych, ale raczej na coraz dokładniejszym ich poznawaniu i zgłębianiu, o ile to siłom naszym jest dostępne; na udzielaniu wiernym przez katechizmy i kazania lub homilije, tej wiadomości, jaką sami przy pomocy Ducha Ś. z prac waszych, modlitwy, rozmyślenia, czytania, pisania odniesiecie; na przykładzie żywym tych obyczajów, które im wpajacie, — na udzielaniu im darów i owoców Ducha Ś., którego przyjąwszy przez Sakrament Kapłaństwa, nietylko niegasić i przytłumiać w sobie, lecz owszém ustawicznie odnawiać, zaleca święty Apostoł. Na tém zależy postęp do prawdziwego uszczęśliwienia prowadzący. Taki postęp ten sprowadzi wy-

padek; iz Religia ś. coraz bardziej zajaśnieje, przez uprzątnienie śród ludów gniewu i nienawiści, złości i zemsty, swarów i niezgody, tak w małżeństwach, jak w familiach i sąsiedztwie; a wykształcenia obyczajów ciągłym towarzyszeniem i błogim skutkiem będzie: Chwała Bogu na wysokości a pokój na ziemi ludziom dobrej woli. Tak jest zaiste, kapłan katolicki obowiązany pracować ustawicznie nad własnym postępem w świętych umiejętnościach i cnotach, i nad kształceniem wiernych sobie poruczonych w doskonałości chrześcijańskiej; ma na oku i młodych i dojrzałych i starością znękanymi; ubogich i bogaczy, uczonych i prostaków, owo zgola wszystkich, aby wszystkich Chrystusowi pozyskał. I. Cor. 9, 19, 22. Goliwość atoli o chwałę Boską i zbawienie dusz nie jest pełna goryczy, lecz odznacza się pokojem i miłością, gdy jest prawdziwa. Jak się niegodzi uragać z ułomnego na ciebie, tak też nie wolno obrażać osoby błędzącego w wierze lub enocie. Miłość wzajemna główną cecą ma być godności i świętości powołania naszego. Nie dajmy się tedy zwyciężyć złemu, ale raczej złe dobrocią zwyciężajmy; o ile być może zachowujemy pokój ze wszystkimi ludźmi, tak upomina Apostoł Święty. Rom. 12, 18, 21. Taka miłość chrześcijańska, połączona z przykładem nienagannych obyczajów, taka tolerancja pobudzi tych, co nie są członkami kościoła ś., a z którymi w społeczeństwie żyjemy, iz nie będą mieli: coby złego przeciw nam mówili, Tit. 2, 8. i spowoduje owych do poznania i szanowania tej wiary, która wyznawców swoich, taką świętą odznacza miłością. Znane nam są usiłowania wasze najmilsi w Chrystusie bracia ku zaprowadzeniu śród ludu trzeźwości i powściągliwości i ufni jesteśmy w miłosierdziu Boskiem; iz Ten, który przez łaskę swoją zaczął toż dzieło, onegoż i dokona. Tymczasem nietylko trzeźwości ale co tylko dobre jest i święte wprowadzać w życie obowiązani jesteśmy. Młodzież szkolna i nauczyciele szkół szczególnież was powinni zajmować, iżby nauka szkolna służyła ku postępowi w religii i świętobliwości życia; a młodzież odznaczała się nie rozwolnieniem i rozproszeniem ducha, lecz raczej postępem w umiejętności z cnotą połączoną. Spocznie wówczas Pokój Pański na młodych pokoleniach, a świat się duchem Boskim odnowi. Lecz nie tu jest miejsce wskazywania wam wszystkich tak licznych i tak wielkie dobre lub złe następstwa sprowadzających czynów powołania waszego. Nie wskazywać wam one, jako raczej zachęcić was do odnowienia się

w duchu i odświeżenia czynnej gorliwości i pilności, w pracy około winnicy Pańskiej mamy tu na celu; nie możemy przecież nie nadmienić: iż pracując dla nieba, pracować tém samém będziecie i dla uszczęśliwienia doczesnego ludów. Przez to jedynie wywiążecie się z obowiązku, jaki macie ku rodzinnej ziemi; przez to zaszczyćcie się cnotą obywatelską, gdy cnoty stanu i powołania kapłańskiego was odznaczać będą.

Nie inaczej przemawiamy i do was alumni obydwóch naszych seminarjów archidiecezyalnych, tylko i wam pokój zwiastując. — Kształćcie się troskliwie w umiejętnościach kapłanowi tak niezbędnie potrzebnych, lecz oraz i ducha kapłańskiego wykształcajcie w sobie. Niech ta walka, którą prowadzi duch z ciałem, racjonalizm z ewangeliją — skieruje wszystkich umysły ku pokojowi. Pokój w skutek pokonania chuci i pożądlivosti, pokój w miejsce swawolnej dowolności zasad, pokój w miejsce rozerwania jakie błąd i niecnota w dusze wprowadza; — a pracując z tym Boskim pokojem na teraz nad wami samymi, uzdolnicie się kiedyś do pracowania w Chrystusowym kościele z prawdziwie zbawiennym pożytkiem.

Prócz sług ołtarza i pracowników około poświęcenia dusz, przytomni są umysłowi naszemu i wierni Chrystusowi i najmilszy archidiecezjanin nasi, w pośrodku których i na tej samej ojczystej ziemi narodzeni, większą połowę życia przeżyliśmy. Wam najmilsze w Chrystusie owieczki, jakkolwiek rozróżnieni jesteście w społeczeństwie ziemskim godnością, dostojenstwem, urzędem, stanem i bądź czeńkolwiek, przecież znajdujecie się zjednoczeni jednością wiary; wam to samo zwiastujemy po zdrowieniu, z jakim się odzywał Święty Apostoł do wiernych: łaska wam i pokój od Boga Ojca naszego i Pana Jezusa Chrystusa. Rom. 1, 7. Tych, którzy światłem i zamożnością celują i pierwsze w narodzie zajmują miejsce, błagamy i prosimy; aby pierwszymi także byli w stałym wyznawaniu wiary ojców naszych, a swą pobożnością tak przemożny wywarli wpływ na innych, iżby ta prowincya dawniej Wielkopolska, wielkością wiary i świątobliwości będąc zaszczytną, żywym stała się przykładem i skazówką, iż tylko w religii i dobrych obyczajach jest nasze ocalenie; i że kto tego nie miłuje, wiary i cnot, przodków swych rzeczywiście miłować nie będzie. Mamy w Bogu nadzieję, że u nas się nieoswoi owa przewrotna filozofia, która wszystko rozwiązuje i rozkłada, podciągając pod ten rozkład samą nawet religiją, — w przywiązaniu do wiary przod-

ków nasza rękojmia: że tego rodzaju mądrości nigdy nie przyjmujemy, lecz raczej wyrobimy sobie narodową filozofiją, która świętość religii w nietykalności zostawiwszy, bogactw, wiedzy i prawości obyczajów wyda owoce. Na co się przyda rozum, dar Boży, jeżeli bluźni Stwórcę swego. Porzućmy mądrość bezprawą; ta niech nami rządzi, co do cnoty zaprawia, naukę zdrową podaje, obowiązki nasze ściśle określa; która umie wyrozumieć ułomność ludzką, w zdaniach niewymyśla i niepodaje nas w obłąkanie.

Do wszystkich wiernych odzywamy się słowy Apostoła Świętego: a tak starajmy się o to, co pokojowi należy i tego co jest ku zbudowaniu społecznie strzeżmy; Rom. 14, 19. — Pokój miejcie z Bogiem najmilszy w Chrystusie, albowiem Bóg nie jest rosterką ale Bogiem pokoju. I. Cor. 14, 33. Naostatek bracia weselcie się, bądźcie doskonali, napominajcie się, toż rozumiejcie, spokojni bądźcie, a Bóg pokoju i miłości będzie z wami. II. Cor. 13, 14. Miejcie pokój ze wszystkiemi ludźmi Rom. 12, 18, a wtedy Bóg pokoju poświęci was. Tessal. 5, 23. Nie dajcież się uwodzić tym, którzy siedm Sakramentów zamieniają w dwa, te dwa w słowo, słowo w wiarę, wiarę w kacerstwo, kacerstwo w ateizm, to jest w nicość. Przekażcie owszém późnym pokoleniom te same Sakramenta, jakie kościół odebrał od Chrystusa, a przy których błogosławieństwie naród nasz tak był szczęśliwy. Prosimy was nareszcie słowy Piotra Ś.: Najmilejsi, proszę was jako obcych i przychodniów, abyście się wstrzymywali od pożądlivosti cielesnych, które walczą przeciwko duszy; mając obcowanie wasze pocziwe między pogany, aby w tém, w czém was pomawiają jako złoczyńce, z dobrych uczynków przypatrzwszy się wam, chwalili Boga w dzień nawiedzenia. — Bądźcież tedy poddani wszelkiemu ludzkiemu stworzeniu dla Pana; chociażby Królowi jako przewyższającemu; chociaż starostom jako przezeń posłanym; ku pomście złoczyńców, a ku chwale dobrze czyniących. Gdyż tak jest wola Boża, abyście dobrze czyniąc, usta zatkali nieumiejętnym a głupim ludziom. — Wszystkie czcicie, braterstwo miłujcie, Boga się bójcie, króla czcicie. 1. Petr. 2, 12, 17.

Zakończmy nareszcie tę Naszą pierwszą odezwę do wszystkiego duchowieństwa i wszystkich wiernych obydwóch archidiecezyi Naszych słowy Pawła S. do Tymoteusza, którém go upominał: aby były czynione prośby, modlitwy, przyczyniania, dziękowania za wszy-

atkie ludzie, za króla i wszystkie na przełożeniu-
stwie będące, abyśmy cichy i spokojny żywot
wiedli, we wszelkiej pobożności i czystości, al-
bowiem ta jest dobra i przyjemna przed Bogiem
Zbawicielem naszym. 1. Timoth. 2, 1, 2, 3. —
Módlcie się za Nas, aby się słowo Boże sze-
rzyło i było jasne jako i u Was. II. Tessalon.
3, 1. — Módlcie się, aby ten Bóg, który Nas
powołał do Arcy-Pasterstwa tych obydwóch
Archi-Dycezyi, użył Nam Ducha Swego S.
ku chwale swojej i zbawieniu Waszemu. —
O Naszych szczerych chęciach zupełnego po-
święcenia się dla dobra dusz Waszych, uroczy-
ście Was zapewniając: Bogu Was polecamy i
słowu łaski Jego; a w dowód najlepszych dla
Was Najmilsi w Chrystusie życzeń Naszych,
udzielamy Wam z gruntu serca, Arcy-Paster-
skie Nasze błogosławieństwo.

Polecamy nakoniec JJMM. XX. Dziekanom
obesłanie tego listu pasterskiego po wszystkich
kościółkach, a JJMM. XX. rządzców tychże o-
bowiązujemy: aby w pierwszą po odebraniu
jego niedzielę publicznie go z ambon odczytali,
Dla większej wiary własnoręcznie podpisawszy,
pieczęcią Naszą zatwierdzić kazaliśmy.

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 6. Maja.

Przez rozkaz dzienny Cesarski z dnia 16.
Kwietnia członek rady wojennej, Generaladju-
tant, General piechoty Neidhart I., uwolnio-
ny został na urlop dla leczenia się.

Dnia 29. Kwietnia wieczorem Pan Minister
Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, członek
rady Państwa i komitetu PP. Ministrów, Sena-
tor, Radzca Tajny Turkul, wyjechał z Peter-
sburga do Warszawy.

Wyjechali tegoż dnia do Warszawy: urzę-
dnicy sekretaryatu stanu Król. Polskiego: star-
szy, Radzca Stanu Swiderski i młodszy, Cho-
dyński i urzędnicy kommissyi do rew. i ułoż.
praw tegoż Królestwa Jeleńkowski i This.

F r a n c y a.

Z Paryża dnia 13. Maja.

Po zarzutach, które Pan Lamartine w mowie
swojej przeciw uzbrojeniu warowni Paryża
w strategicznym względzie uczynił, dowodząc,
że obwarowanie wielkich miast jest szeczą za-
mierzonemu celowi nieodpowiadająca, przystą-
pił mówca do objaśnienia rozmaitych przez nie-
go monarchii lipcowej przypisywanych dążeń.
W pierwszej części mowy swojej opierał się
mówca na powadze znakomitych wojowników,

w drugiej trzymał się ściśle — jak sam twier-
dzi — historii. Wszakże w rozumowaniach
swoich wikłał się i mimowolnie rząd uspra-
wiedliwiał. Oto niektóre wyjątki z mowy je-
go: »Oskarżają nas, jakobyśmy rząd potwa-
rzali, zamiary jego fałszywie wykładając. Ale
gdyby nawet tak istotnie było, wolność od pięć-
dziesięciu lat tyle razy była zawiedziona, z tylu
stron napastowaną, iż jej wybaczyć można, że
jest podejrzliwą. Przypuszczam, że obawa w
kraju jest przesadzona, ale zapytuję Panów mi-
nistrów, czy niema słusznego powodu powątpie-
wania o mniemaną potrzebie uzbrojenia waro-
wni stolicy? Przypominając sobie wypadki ma-
jące związek z planem założenia tego olbrzymie-
go dzieła wojennego, rzucając wzrok na kolej,
którąście przebiegli aż do wniesienia projektu,
nad którym dziś się naradzamy, znajduję oba-
wę tę aż za nadto uzasadnioną. Niech mi wolno
będzie wynurzyć się jaśniej. We Francyi pa-
nowała dawna dynastia; w trzech dniach znikła.
Francya wachała się wówczas pomiędzy rzecz-
pospolitą a monarchią. (Tu przerwał mówcy Pan
Garnier Pages: nie wachaliśmy się!) Wszakże
Francya zważając na wielkość interesów swoich,
na kartę, że tak powiem, stawianych i wśród
rewolucyi pragnąc ocalić reprezentacyą, powie-
rzyła rządy monarsze, sprokrewnionemu z u-
padłą dynastją, ale wolnemu od grzechu jej
niepopularności. Monarcha ten wzrosłszy w re-
wolucyi, tak się z nią zdawał spajać, iż słuszenie
wnioskować można było, iż się od niej nigdy
nieodłączy. Miłość ojczyzny znajdowała w nim
wszelkie rękojmie i zaufała mu. Nowa dyna-
stja przyjmuje przepisane sobie warunki, ugo-
da pomiędzy tą dynastją a narodem dojrzewa
wśród nadzwyczajnych okoliczności. Mężowie
wysłani z stolicy przynieśli koronę księciu orle-
ańskiemu przemawiając doń: »Oto korona, od-
bierz ją z rąk narodu, który w tobie uważa
największego obywatela przez swoje pochodze-
nie, rozum i uczucia.« A przecież już w tym
samym dniu zaczęła się walka władzy monar-
szej z władzą ludu; władza monarsza podkopy-
wała równowagę reprezentacyjną, którą rew-
olucya utworzyć chciała. Lafayette posiadał
zaufanie ludu i dowodził gwardyami narodo-
wemi w Francyi. Być może, iż monarchia
nie lubiła tego męża, ale jest coś w instytu-
cyi silniejszego od sympatyi i wdzięczności.
Władzę królewską niepokoiła myśl, że cała
siła narodowa znajduje się w ręku jednego
człowieka i położenie jej przypominało bar-
dziej konsulat z dwóch osób złożony, niż mo-
narchią konstytucyjną. Lafayette zniewo-

lonym został złożyć dowództwo gwardyi, które podzielone zostały, jak przed rewolucją, na korpusy municypalne, to jest cząstki oddzielne, niezdolne połączyć się w jedną całość. W dwa miesiące później oddalonym został z rządu Lafitte, w którego rewolucya, że tak powiem, wcieliła się. Niedługo potem prawo stowarzyszeń, które sobie rewolucya zdobyła, zostało zatarciem, ustępując miejsca samowolności jednego ministra. W Lugdunie wybucha powstanie, i onoto zrodziło w władzy monarszej myśl obwarowania Paryża. Zrobiono do tego natychmiast plan, ale umysły były jeszcze zbyt wzburzone, aby z nim wyjechać na harc; czekano tedy lepszych czasów. Po zamachu Fieskiego żądano prawa wrześnieowego i osiągnięto je, nie dla tego, aby izba i kraj potrzebę ich uznawały, ale w skutek powszechnego oburzenia na czyn haniebnny. W prawach wrześnieowych, prassa, owe ostatnie paladium wolności, została skrępowana, rękojmia osobistej wolności zmieniona w swęj zasadzie, owszem w pewnych przypadkach politycznych do izby Parów przeniesiona. W dniu, w którym te dwa prawa ogłoszono, pozbawionym został naród dwóch najważniejszych swobód swoich. Lecz nieprzestano jeszcze i na tem. Drzemający duch wolności mógł się przebudzić, postanowiono zatem zabezpieczyć się przeciw niemu i obwarować Paryż, itd.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 13. Maja.

Królowa udała się z Księciem Albrechtem w Sobotę do Osbornehouse, na wyspie Wight, gdzie święta Zielonych świątek przepędzić zamysła.

Podróż Królowej do Irlandyi staje się znów podobną do prawdy, podług tego co mówił Lord Mayor Dubliński, chociaż ostatnie wypadki ruchów repealskich mocno ją już wątpliwą uczyniły. Lord-Mayor miasta Dublin dał bowiem w zeszły Czwartek obiad dla członków korporacyi na ratuszu miejskim; podczas tego obiadu w nosząc toast na zdrowie Królowej, oświadczył, iż tegoż wieczora z nader wiarogodnego źródła otrzymał jaknajpewniejszą wiadomość, że Królowa tego lata Irlandyę odwiedzi. O tej podróży istotnie wątpić nie będzie można, skoro tylko Królowa przyjmie adres zapraszający rady miejskiej dublińskiej, który, jak mówią, Lord Mayor stósownie do oznajmienia, które go doszło z ministerstwa spraw wewn., w tych dniach wręczyć jej zamysła.

— Inżynier Stephenson wymyślił zupełnie nowy rodzaj tunelów dla drogi że-

laznej. Chce on albowiem przez Menai Straits, przez które już prowadzi przepysznym most wiszący, rzucić tunel wiszący. Ma to być rura 25 stóp szeroka, 15 stóp wysoka, zrobiona z płytów żelaznych, która na środku cieśniny n. p. na skale Britannia zwaną, znajdzie punkt oparcia i połączy kolei żelazną wiodącą z Chesteru do Holyhead. Pan Stephenson sądzi, że projekt jego dla tego zlatwością wykonać się może, iż okręt 220 długi, żelazny, obciążony w środku 1200 beczkami zawieszony na dwóch końcach bez żadnej dlań szkody.

Starają się teraz na znaczniejszych drogach żelaznych angielskich skrócić czas podróży, co, ile nas doświadczenie uczy, może się zrobić, przy należytej ostrożności, bez wszelkiego niebezpieczeństwa. Na Great-Western — drodze urządzają skoro-pociąg, który odbędzie podróż z Londynu do Exeter w $4\frac{1}{2}$ godziny. Z Londynu do Birmingham, to jest 112 mil angl. teraz już niektóre pociągi jadą $2\frac{1}{2}$ godzin, a wkrótce nawet będzie można przebyć całą przestrzeń z Liverpoolu do Londynu, wynoszącą prawie 200 mil angl. w $4\frac{1}{2}$ godzin.

H i s z p a n i a.

Z Madrytu, dn. 7. Maja.

Każdej chwili oczekuje rząd przybycia gońca, który ma przywieźć konkordat zawarty z Rzymem przez pana Castillo y Ayensa. Tymczasem inną drogą doszły nas ztamtąd następujące rozmaite wieści, mniej więcej wiarogodne. Stolica apostolska odebrała wielką liczbę listów od duchownych hiszpańskich, które jej wystawiały położenie kościoła hiszpańskiego i jego potrzeby, a których treści niebyło można pogodzić z memoryalami przełożonemi ze strony tutejszego rządu dworowi rzymskiemu. Dla tego też papież przez czas niejaki rozważał obustronne przyczyny i powody, i postanowił wreszcie za radą kardynała Lambruschini, posłuchać chętnie przedstawień rządu hiszpańskiego i mianować dotychczasowego sekretarza kongregacyi de propaganda fidei, monsignora Brunelli delegatem apostolskim przy dworze tutejszym. Pralat ten na teraz niemógł uzyskać tytułu nuncjusza, niema albowiem jeszcze godności biskupiej. Uda on się niezwłocznie w podróż do Hiszpanii i przedstawionym będzie królowej w Barcelonie. Tutejszy pałac nuncyatury, w którym ma mieszkać, już stósownie do tego urządzają. Zresztą żałują tu tego powszechnie, że okoliczności niepozwalają papieżowi przysłać do Madrytu kardynała Cappacini jako nuncjusza.

Słychać oprócz tego, że stolica papieżka już

uczyniła niektóre tymczasowe rozporządzenia dotyczące się kościoła hiszpańskiego, przez reskrypta apostolskie. Na mocy jednego z nich biskupi, którzy od diecezji swych są oddaleni, mają albo osobiście objąć ich zarząd, albo też powierzyć go innym osobom, któreby administracją prowadzili w imieniu zostających na wygnaniu w obcych krajach. Czyli te reskrypta wprost z Rzymu biskupom przysłało, czy uzyskały exequatur rządowe, czy biskupi chcą reskryptów tych słuchać, gdyby od tronu nieprzyszło zupełne ich potwierdzenie, tego wszystkiego jeszcze z pewnością wiedzieć niemożna. Ale to jest niewątpliwem, że papież powierzył biskupowi taragońskiemu, żyjącemu w Rzymie na wygnaniu, który się wzbraniał dotychczas zaprzysięż konstytucją, apostolski zarząd wakujących diecezji Gerony i Tortosy. Oczekują już tego prefata w Geronie. Żądał także podobno papież od rządu tutejszego, aby mu przedstawiono osoby mające zająć wakujące biskupstwa, żeby im, jeśli by tego były godne, zaraz kanoniczne potwierdzenie udzielił. Rząd zaś, jak mówią, oświadczył ze swej strony, że co się tyczy przeznaczonych biskupów lub też obrac się mających, gotowym jest zachować wszelkie względy winne stolicy rzymskiej. Ważna ta jednakże sprawa będzie powodem do wielu nieporozumień; wakuje albowiem przeszło 64 biskupstw i arcybiskupstw, a kilku w czasie rewolucyi naznaczonych biskupów, terazby z pewnością za godnych uchodzić niemogli.

Donoszą nam z prowincyi Walladolid o szczególnym wypadku. W okolicy miasta Olmedo utrzymywał pewien młynarz, że jakaś święta ukazała mu się kilkakrotnie i wezwiała go, aby jej obraz zakopany na pewnem miejscu wy dobył i proboszczowi oddał. Młynarz dzień 3. t. m. wyznaczył na owo wykopanie, a lud prosty z okolic tłumnie się zgromadził, aby być przytomnym przy tej uroczystości. Kilku żandarmerów starano się tych ludzi nakłonić do powrotu do domu, ale ich zelżono i wybito. Władze miasta Walladolid posłały potem batalion piechoty na owo miejsce, aby dalszym zaburzeniom zapobiedz; jak się wszystko skończyło, tego jeszcze nie wiemy.

A u s t r y a.

Z Preszburga, dnia 9. Maja.

Burzliwe sceny wyborowe zachodzą na widowni trenczyńskiego komitatu, gdzie kilku kandydatów, między innemi hrabia Csaky i Ullmann, syn peszckiego kupca, o godność hrabiego (Obergespana) się ubiegają. Zbrojne bandy

kraj w różnych kierunkach przeciągają; dom jeden zburzono a jednego ze stronników Ullmanna zabito. — Czyż rząd nigdy nie zdola tym oplakanyym zdrożnościom przy wyhorach łamy położyć? Wezwany przez propozycyą królewską do załatwienia tego pytania Sejm ostatni, nie odpowiedział oczekiwaniom, życzyć wypada, żeby przyszły Sejm tym niegodziwym demonstracyom koniec zrobić zechciał, — albo potrafił. Żywe wybuchy ducha stronniczego, mniej więcej wzburzone usposobienie i groźną postawę ścieranie się machiny konstytucyjnej zawsze wywoła; ale wszystko to dalekiem jeszcze od mordów i rozbojów. Opozycyja na ostatnim sejmie z propozycyi królewskiej korzystać chciała, aby dostąpić modyfikacyi systemu oboru w duchu bardziej demokratycznym. Izba magnatów wnioski te odrzuciła a tak z powodu niezgody między władzami i załatwienie tego ważnego punktu przepadło. — Niemiecka peszcka Gazeta obwieszcila w rozwlekłym programacie zasady i dążności swoje. Nie jest to jednak gazeta narodowo-niemiecka, lecz pismo austriackiego rządu. Poucza ulegania dla Magyarów i wychwala przytém usiłowania rządu. Redaktorem (choć nie wymienionym) tego dziennika jest Niemiec niegdyś Tretler zwany, który dla przypodobania się Węgrom, niemieckie nazwisko swoje na słowiańskie Jary zamienił. — Restauracya urzędników komitatu peszckiego rozpoczęła się. Aby uniknąć zawichrzeń ze strony tak nazwanych Kortes (drobnej szlachty) jeden z kandydatów, Fay, cofnął się i współzawodnikowi swemu Myary miejsca ustąpił.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 30. Kwietnia.

Ostatnie reformy zamierzone przez dywan tak co do wychowania jak i co do polepszenia stanu prowincyi, co do rozwinięcia zasobów i polepszenia losu ludności może się ograniczyć tylko na wyrażeniu szlachetnych, ale czcnych usiłowań ze strony rządu. Dotąd przynajmniej postępowanie dywanu usprawiedliwia te przypuszczenia. Niedawno kommissija ustanowiona dla wychowania publicznego ułożyła projekt i uzyskała dlań zatwierdzenie sultana; ale układ jego nie odpowiada wcale celowi przez rząd założonemu. Zamiast bowiem pamiętać o gałęzi szczegółowej nauk, które najmniej są słownemi dla prawdziwych potrzeb Turcji, to jest, sztuce wojennej, rząd powinienby się starać o rozszerzenie we wszystkich klasach swych poddanych wychowania mięt wadliwego, jak dotychczasowe, w celu zmienienia obyczajów

narodu i zniesienia zapór, które w tylu punktach oddzielają poddanych muzułmańskich sultana od jego poddanych chrześcijańskich, a które oprócz tego nie pozwoliły krajowi temu zespolic się z resztą Europy. Nie jest to wcale, jak się zdaje, celem rządu, a przynajmniej nie czuje w sobie dosyć siły do dotknięcia wprost podobnego przedmiotu. Rząd ani na chwilę nie zapomina o zasadach, na których spoczywa stary islamizm. Wojna przeciw niewiernym, podboje, wspomnienia dawnej sławy wojennej wcale nie zostały dotknięte ostatnimi poniżeniami doznanymi przez Turcję; owszem w nich to ona chce czerpać nowe siły, chce zemsty ją podbudza, a rozważając dobrze działania dywanu, postrzeżemy, że duch wojenny głównie w nich przeważa; armia jest celem wszystkich usiłowań, przedmiotem wszystkich starań. — Zasada konserwacji jest prawem naturalnem zarówno w rządach jaki i w szczególnych indywiduach, ale zasada poświęcania wszystkiego dla rozwinięcia armii bardzo może być zgubną dla Turcji. Szkoły przygotowawcze, których założenie zatwierdzono, służyć tylko będą do kształcenia uczniów dla szkoły wojskowej, do wydawania zręcznych oficerów i uzupełnienia w ten sposób reorganizacji armii. Jeżeli kształcą tutaj doktorów, to jedynie dla armii; zakładają fabryki sukna tylko dla żołnierzy; wprowadzają osoby ukształcone z Europy, jedynie dla kształcenia wojska lub nauczania sztuki wojennej. Niedawno jeszcze porta zażądała od gabinetu Paryskiego kilkunastu oficerów rozmaitej broni. W całym cesarstwie znajdziemy tylko jeden rodzaj szpitali... wojskowych; słowem wszystko dąży tylko do jednego celu powiększenia siły wojennej, a ostatnie środki na korzyść prowincji niby przedsięwzięte, mają tylko na celu powiększenie dochodów w celu użycia ich dla armii, która już dziś pożera $\frac{9}{10}$ budżetu. — Zasada ta przeważa inne, przynajmniej od pewnego czasu, dla tego widząc te ofiary, jakie rząd dla armii ponosi, nie można się dziwić, że inne gałęzie służby publicznej cierpią na tém, że prowincje czują zgubny wpływ podobnego systemu. — Armia stała z 150 tysięcy ludzi, zebrana z ludności ledwo kilka milionów wynoszącej, utrzymywana przez budżet tak mały jak Turecki, jest żywiołem zniszczenia dla kraju. Ministrowie Turcecy inaczej sądzą, dla tego armia idzie przed wszystkiem. Co zaś do środków polepszenia losu prowincji, zwołania deputowanych i mianowania 10 komisji, zdaje się, że porta ma tylko na celu jak

najrychlejsze pozbycie się owych deputowanych, wysłanie ich najspieszniej na miejsce, by tam za pomocą owych komisji wynaleść żadane środki. — Niezawodnie będą słyszeć piękne mowy, zyskają zapewnienia najlepsze o dobrych zamiarach Ich wysokości i na tém ograniczy się owo posiedzenie parlamentarne.

— Sultana w tych dniach wyjeżdżał do Nikomedji. Celem podróży owęj było zwiedzenie tamecznych fabryk sukna. — Bezwątpienia dla zbicia wieści chodzących o zdrowiu sultana nie dołączono do orszaku żadnego lekarza, ale to nie zwiedzie nikogo. Każdemu wiadomo, że młody sultana jest słabiej konstytucji, pogorszonej jeszcze nadużyciami, wywołanymi jego położeniem, i że stan zdrowia jego, jakkolwiek dziś nie zatrważającego nie przedstawia, jest zawsze wątpliwy. Od miesiąca leczy go jakiś doktor Niemiecki.

Przed kilku dniami tutejszy grecki patriarcha podał się do dymissji. Wyprzedził on tylko uchwalone już w dywanie złożenie go z urzędu. Kilku zakomitych Fanariotów, a mianowicie Misesjanis, w Rize baszę wmówić potrafili, że patriarcha ślepo Rossyi ulega. Poczęści dla tego, poczęści i z tej przyczyny, że porcie przyjemną rzeczą uzyskać znowu znaczną sumę, którą nowy patriarcha zaliczać jej zobowiązany, a wynoszącą prawie milion piastrow, rząd bardzo chętnie myśl złożenia patriarchy pochwycił. Owo obwinienie wszelako bezzasadne. Cóż więc przywiodło pana Misesjanis i kolegów jego do tak niegodnych zabiegów przeciw patryarsze? Otóż nic innego, jak to, że nowy wybór zniewala kandydata do szafowania pieniędzmi, które między znakomitych członków gminy rozdzielać musi, aby swego celu dostąpić.

Pod Lamią znowu bandy greckie granicę Turcyi przekroczyły. Ścierały się z wojskiem tureckiem, ale poszły nareszcie w rozsypkę. — W skutek zdarzenia tego oświadczyła teraz Porta rządowi greckiemu, że jeżeli nadal podobnym zdraźnościami poddanych greckich tamy położyć nie zdoła, Porta sama stosownych środków obrony użyć zniewoloną będzie. — Przed kilku dniami odbyły się zaręczyny siostry Sultana z Mehmed Alim Baszą. W długim, uroczystym pochodzie z mieszkania Baszy zwykle podarunki dla wysokiej oblubienicy do Tschiranghan-Seraju przeniesiono. — Na ostatnim parostatku przybył tu Pan Bourquenay z swoją młodą małżonką.

SPRZEDAŻ PUBLICZNA

celem rozporządzenia się.

Sąd Nadziemiański w Poznaniu.

Dobra ziemskie Krzesiny wraz z folwarkiem Pokrzywno w powiecie Poznańskim, przez Dyrekcyą Ziemstwa oszacowane na 25646 Tal. 3 sgr., mają być

dnia 3. Lipca r. 1845.

przed południem o godzinie 10tej w miejscu zwykłych posiedzeń sądowych sprzedane.

Taxa wraz z wykazem hipotecznym i warunkami przejrzane być mogą w właściwem biurze Sądu naszego.

Poznań, dnia 23. Listopada 1844.

Król. Sąd Nadziemiański; Wydziału I.

Dzierżawa.

Dobra Strzałkowo w powiecie Wrzesińskim od St. Jana r. b. na 3 lata najwięcej dającym dnia 10. Czerwca r. b. w pisarni mojej wydzierżawione będą. Warunki mogą być u mnie przejrzane.

Poznań, dnia 20. Maja 1845. r.

Jakób Krauthofer, Notaryusz.

WEZWANIE

do wszystkich

lubowników ogrodnictwa w tutejszej prowincyi.

Jak w roku przeszłym urządziłem wystawę przedmiotów z sztuk pięknych i przemysłu w tutejszem mieście, tak w roku bieżącym zamierzam urządzić wystawę kwiatów, owoców, jarzyn i innych przedmiotów w związek z ogrodnictwem tutejszej prowincyi mających.

Wystawa ta otwartą będzie od dnia 7. do 14. Września.

Upraszam przeto najuniżeniej wszystkich przyjaciół ogrodnictwa w tutejszej prowincyi, aby mi aż do 5. Września na wieczor dostawić się mające kwiaty, owoce, jarzyny i t. d. dobrze zapakowane przysłać raczyli, z załączeniem dokładnego opisu każdego przedmiotu, t. j.: jego nazwiska, wieku, uprawy, miejsca, ceny, i tym podobnych uwag potrzebnych. Przyjemną byłoby dla mnie rzeczą dowiedzieć się na 2. tygodnie przed wystawą o liczbie i wielkości nadesłać się mających przedmiotów.

Za przechowanie bez uszczerbku, chodowanie, przyzwoite umieszczenie na wystawie, jako też za oddanie w dobrym stanie powierzonych mi przedmiotów, zaręczam.

Przyjacieli biegły w sztuce ogrodniczej wspierać mię łaskawie będzie.

Głównym celem moim jest: wszystkim przyjaciołom ogrodnictwa podać sposobność poznania zgromadzonych w jednym miejscu płodów ogrodnictwa, a zarazem ożywić zamilowanie ku pięknej i tak użytecznej sztuce ogrodniczej.

Poznań w miesiącu Maja 1845.

W. Kalkowski,

handlujący przedmiotami z sztuk pięknych, na ulicy Wilhelmowskiej pod Nr. 23.

Zamiejscowy młodzieniec, któryby sobie żyzył wyuczyć się handlu tabacznego, a przytem umiał po polsku i po niemiecku, zechce się zgłosić do Expedycyi niniejszej gazety.

400 sztuk maciór do chowu zdatnych jest w **Miłosławiu** na sprzedaż; z 500 skopów jest 200 sztuk do strzyżki zdatnych przez dwa lata; 80 jagniąt i 6 tucznych wołów są także do sprzedania.

W roku bieżącym sprzedano wełnę tutejszą po 90 Tal. cetnar.

W Dominium Bytyn pod Gajem jest na sprzedaż przeszło 200 maciór poprawnych, zdatnych do chowu.

Z powodu zmiany w gospodarstwie stoją na Dominium Golencinie, o pół mili drogi od Poznania, w celu wyprzedania 187 pełnozębnych, 83 czteroletnich, 52 trzyletnich, 62 dwuletnich i 104 jednoletnich maciorek; 62 2-letnich i 90 jednoletnich skopów; tudzież z jagniąt 116 maciorek, 126 baranków, i pięć baranów czyli tryków; w ogóle sztuk 887. Stado jest zupełnie zdrowe. Wełna zostawała od trzech lat jednemu i temu samemu fabrykantowi sprzedawaną i roku zeszłego Tal. 62½ była opłaconą. Odbieranie owiec ma nastąpić po strzyżce, zresztą też do Sgo Jana r. b. może być odroczone.

Składy na wełnę

są do wynajęcia u Ernesta Weicher, w starym rynku Nr. 67.

Mam zaszczyt Szanownej Publiczności donieść, że Hotel de Saxe położony na Schmiebrücke pod Nr. 48. na siebie objął. — Lokale tegoż hotelu są teraz o wiele więcej powiększone i odpowiednio urządzone, tak że wszelkim wymaganiom zaszczycających mię swą obecnością osób, należyście zadosyć uczynić mogę. — W stajniach bardzo dobrze 60 koni pomieścić się może. — Ponieważ wszelkiego starania dołożyć, ażeby sobie przez skora usługę i nader umiarkowane ceny zaufanie mych resp. gości zjednać, przeto spodziewam się w tej mierze ich łaskawych względów i polecam się takowym. Wrocław dnia 12. Maja 1845. S z m i d t.

Najlepszego wysuszonego Szczecińskiego mydła do prania funt po 3½ sgr., mączki pszennej funt po 2½ sgr., najprzedniejsze dubelt. modre w sztukach i proszkowane polecają w mierniej cenie

A. Pakscher & Comp.

w Poznaniu, przy Wronieckiej ulicy Nr. 19.

Dziś we czwartek dn. 22. Maja wielki koncert w ogrodzie, zaczynający się o godzinie 5tej z południa. Od wnijscia opłaca się jak zwyczajnie. Na kolacyą **połęgwiec z rożna i węgórz**, na co najuprzejmiej zapraszam. Gerlach.

Zapowiedziany już dawniej nadzwyczajny wielki fajerwerk w Szelagu, puszczany będzie dziś w czwartek dnia 22. m. b., jeżeli będzie jakakolwiek pogoda. — Bliższych szczegółów udzieli afisze. R. Lau.